

Sygn. akt V ACa 1612/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 września 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Edyta Jefimko

Sędziowie: SA Paulina Asłanowicz

SA Robert Obrębski (spr.)

Protokolant: praktykant Izabela Staniak

po rozpoznaniu w dniu 4 września 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa T. O.

przeciwko M. S.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z dnia 11 października 2017 r., sygn. akt I C 861/16

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od M. S. na rzecz T. O. kwotę 540 (pięćset czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Paulina Asłanowicz Edyta Jefimko Robert Obrębski

Sygn. akt VA Ca 1612/17

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 28 kwietnia 2016 r., działając na podstawie art. 24 i art. 448 k.c., T. O. wniósł o nakazanie M. S. złożenia oznaczonej w pozwie treści oświadczenia, przeproszącego powodowa przez pozwanego za naruszenie dobrego imienia i godności powoda poprzez użycie przez pozwanego obraźliwych, obelżywych określeń, w tym nazwanie powoda kanałą i sugerowanie sympatii ze zbrodniarzami komunistycznymi w książce wydanej przez pozwanego „(...)”, w której bez uzasadnienia pozwany przypisywał powodowi gloryfikowanie w swoich kilku pracach Armii Ludowej lub Gwardii Ludowej, tym samym przekłamanie oraz pejoratywne przedstawianie zdarzeń związanych z ich relacjami do jednostek i bohaterów Armii Krajowej oraz zasług „żołnierzy wyklętych” w okresie drugiej wojny światowej i po jej zakończeniu.

Powód wskazał w pozwie oczekiwany sposób opublikowania ze strony pozwanego przeprosin o sprecyzowanych wymaganiach technicznych. Żądał ponadto, działając na podstawie art. 448 k.c., zasądzenia od pozwanego na rzecz

Towarzystwa (...) kwoty 9000 zł z odsetkami od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu i jego obciążenia poniesionymi kosztami procesu.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa. Zaprzeczał, aby użycie zwrotów wskazanych w pozwie wobec powoda nie było uzasadnione wcześniejszą jego działalnością wydawniczą, gloryfikującą jednostki sprzyjające sowieckim, a tym samym wrogim władzom w okresie wojny i po jej zakończeniu, podważającą, przekłamującą albo umniejszającą zasługi jednostek wolnościowych, które były po wojnie przedstawiane niezgodnie z prawdą historyczną. Uznając, że prace powoda się do tego przyczyniały, pozwany argumentował, że nazwanie powoda „kanalią” miało uzasadnienie historyczne, wynikające z używania tego zwrotu wobec osób kolaborujących z okupantami. Użycie wobec powoda tego zwrotu związane było ponadto, według pozwanego, z potrzebą piętnowania postawy tego rodzaju, czyli z ochroną ważnego interesu publicznego, wyłączającego także odpowiedzialność przewidzianą art. 24 k.c. za naruszenie dóbr osobistych. Tej samej argumentacji pozwany używał wyjaśniając porównanie powoda do osoby F., czyli pisarza, który znany jest z bliskiej znajomości ze (...) oraz wydawania książek, jak pozycji (...), gloryfikującej stalinizm. Na swoją korzyść pozwany podnosił również, że we wcześniejszej publikacji tego rodzaju powód nazwał pozwanego „politrukiem” z związku z tym, że wbrew swojej woli, w latach 80 – tych powód został zdegradowany do stanowiska oficera politycznego. Podkreślał również, że zwrot „kanalia” użył do określonej grupy osób kursywą sugerującą cytaty odnoszący się do postawy, nie zaś osoby powoda.

Wyrokiem 11 października 2017 r., uwzględniając powództwo w części dotyczącej ochrony niemajątkowej, Sąd Okręgowy nakazał pozwanemu, by przeprosił powoda w formie pisemnej poprzez wysłanie pocztą na adres powoda podpisanego przez pozwanego oświadczenia o treści: Bardzo przepraszam pana T. O. za zamieszczenie, w książce pod tytułem „(...)”, wydanej w 2015 roku przez Oficynę (...), na stronie (...) i (...), obelżywych i niemających uzasadnienia określeń pana T. O. . Sąd Okręgowy nakazał także pozwanemu, aby tej samej w zasadzie treści oświadczenie, tyle że poprzedzone nazwiskiem pozwanego, na koszt pozwanego zostało opublikowane w treści tygodnika „(...)”, na ostatniej stronie zawierającej ogłoszenia z zachowaniem podanych w wyroku wymagań technicznych. W pozostałym zakresie, który dotyczył roszczenia majątkowego, powództwo zostało oddalone. Sąd Okręgowy zniósł ponadto koszty zastępstwa procesowego pomiędzy stronami i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1200 zł tytułem zwrotu pozostałych kosztów procesu.

Na podstawie zebranych dowodów, Sąd Okręgowy ustalił, że powód jest działaczem społecznym, w szczególności w środowisku Towarzystwa (...), autorem publikacji historycznych, w tym książki (...), poświęconej jeńcom radzieckim, orz książki (...), w której krytycznie oceniał działalność pozwanego, która przyczyniła się do likwidacji pomnika milicjantów i funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa, którzy mieli zostać zabici przez żołnierzy Armii Krajowej, a także nazwał pozwanego „politrukiem” w związku z tym, że przez okres trzech lat służby w polskim wojsku okresu PRL, pozwany był oficerem polityczno – wychowawczym. Sąd Okręgowy ustalił, że w swoich pracach powód pozytywnie opisywał działalność Gwardii Ludowej i Armii Ludowej oraz że eksponował zasługi tych formacji w czasie wojny. W żadnej z nich nie opisywał zaś zbrodni, jakich miały dopuścić się wymienione formacje wobec żołnierzy Armii Krajowej.

Prezentując osobę pozwanego, Sąd Okręgowy ustalił, że poza podanym epizodem związanym ze służbą wojskową w okresie od 1980 do 2009 r., także pozwany jest znany z autorstwa książek historycznych, poświęconych jednak postaci i formacji „żołnierzy wyklętych” i Armii Krajowej, w tym wydanej w 2015 r. przez oficynę (...) książki „(...)”, na (...) stronie której pozwany opisywał likwidację wskazanego pomnika w R. i wskazywał na to bardzo dobry w tych stronach i czasie „klimat dla publikacji produkowanych przez (...)”, przy użyciu kursywy w zakresie ostatniego słowa z tego cytatu. Na stronie natomiast następnej tej samej książki pisał, że „to prawie konsomolcy z Młodej Gwardii. O., L., Ł., P., każdy z nich osobno i wszyscy razem – to prawie F.. Prawie, bo jednak żaden z nich nie był tak blisko ze (...) jak F. ”. Sąd Okręgowy ustalił, że podczas pracy na tą książką, pozwany zapoznawał się z pracami powoda, któremu zarzucał, że nie opisywał zbrodni żołnierzy Armii Ludowej. Po złożeniu pozwu nie dopuścił też do odbycia przez powoda spotkania autorskiego z maju 2017 r. Wykorzystując swoje zaś wpływy, doprowadził ponadto to tego, że nie odbyło się kolejne spotkanie z powoda z czytelnikami. Występował także do Instytutu Pamięci Narodowej z zarzutami naruszania przez powoda przepisów regulujących jego działalność. Składał też zawiadomienia do prokuratury o podejrzeniu

popelnienia przez powoda czynów z art. 55 w zw. 1 pkt 1 ppkt 1 ustawy z 8 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej. Wszczęte z inicjatywy powoda postępowanie zostało umorzone, jak ustalił Sąd Okręgowy.

Oceniając znaczenie dokonanych ustaleń pod kątem odpowiedzialności niemajątkowej przewidzianej art. 24 k.c. Sąd Okręgowy uznał żądanie powoda oparte na tym przepisie za zasadne. Użycie przez pozwanego wobec powoda określeń i porównań zawartych na stronach (...) i (...) książki pozwanego zostało uznane przez Sąd Okręgowy na naruszenie dobrego imienia i godności powoda na tle okoliczności nie pozwalających na przyjęcie, aby pozwany działał w granicach dozwolonej krytyki, które znacząco przekroczył, jak też w obronie ważnego interesu społecznego, którego Sąd Okręgowy nie dostrzegł w słowach obrażających i poniżających powoda, uznanych za obelżywe, których użycie w książce dostępnej na rynku naraziło powoda na utratę zaufania potrzebnego do dalszego prowadzenia działalności społecznej oraz wydawniczej. Według Sądu Okręgowego, pozwany nie zdołał wykazać okoliczności wyłączających swoją bezprawność działania. Usprawiedliwieniem dla obrażania powoda w podany sposób nie było, w ocenie Sądu Okręgowego, ani wcześniejsze określenie przez powoda pozwanego mianem „politruka” w sytuacji, gdy tego rodzaju zwrot był używany w stosunku do oficerów politycznych, powód więc w tym zakresie nie mijał się z prawdą, jak wskazał Sąd Okręgowy, ani też zastosowanie kursywy przy nazwaniu powoda „kanalią”. Nie odmawiając pozwanemu prawa do tego, aby wyrażać krytyczną ocenę postawy powoda oraz sposobu przedstawiania w swoich pracach prawdy historycznej o działaniach formacji opisywanych przez obie strony, Sąd Okręgowy nie doparzył się usprawiedliwienia dla adresowania wobec powoda osobiście obraźliwych, poniżających określeń przez pozwanego. Ich użycie zostało uznane za wykroczenie poza dopuszczalne granice krytyki w stopniu uzasadniającym udzielenie powodowi ochrony niemajątkowej z art. 24 k.c. poprzez uwzględnienie roszczenia niepieniężnego, czyli nakazanie, aby pozwany przeprosił powoda poprzez przesłanie na adres pokrzywdzonego nieco okrojonego oświadczenia w stosunku do podanego w pozwie oraz by na własny koszt pozwany opublikował to samo oświadczenie, tyle że poprzedzone przez podanie nazwiska pozwanego, w lokalnej prasie z zachowaniem parametrów technicznych zawnioskowanych w żądaniu pozwu, które w tym zakresie Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione. Nie znalazł natomiast podstaw w nieznacznym wymiarze dolegliwości powoda do uwzględnienia żądania pieniężnego opartego na art. 448 k.c. O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł stosownie do wyniku sprawy poprzez wzajemne zniesienie kosztów zastępstwa procesowego oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 1200 zł tytułem zwrotu części poniesionych przez powoda innych kosztów procesu.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł pozwany. Zaskarżając ten wyrok w zakresie uwzględniającym powództwa oraz orzekającym o kosztach procesu, pozwany zarzucił Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 233 § 1 w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez wadliwe oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego historyka, który miał ocenić zgodność prac powoda ze stanem wiedzy historycznej, a tym samym działania pozwanego w celu obrony ważnego interesu społecznego, w tym reakcję pozwanego na wcześniejsze wypowiedzi ze strony powoda, nazwanie pozwanego „politrukiem” oraz niezamieszczenie przy prezentacji bibliografii w książce pozwanego prac powoda. Następny zarzut dotyczył zaś naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 321 k.p.c. poprzez przekroczenie granic powództwa i dodanie w wyroku z urzędu numerów stron, na których zostały umieszczone sformułowania, które Sąd Okręgowy uznał za obraźliwe dla powoda. Ostatni, rozbudowany zarzut dotyczył naruszenia art. 24 k.c. przez Sąd Okręgowy poprzez uwzględnienie żądania i udzielenie powodowi ochrony niemajątkowej wskutek niedostrzeżenia zdarzeń wyłączających jednak bezprawność działania pozwanego, który zmierzał do tego, by pierwszoplanowe znaczenie miała prawda historyczna i interes społeczny w zakresie jej ochrony przed taką postawą, jaką w swych czynach i publikacjach przyjmował powód, który nie zachowywał właściwych proporcji, przemilczał wiele zdarzeń albo umniejszał ich znaczenie. Zasłużył więc na to, w ocenie skarżącego, aby został nazwany tak jak w książce pozwanego, wpisana się w tym zakresie w zwyczaj okresu wojny i jej zakończenia, jak też porównany do konsomolca, ze względu na to, że nie przedstawiał we właściwy sposób zbrodni komunistycznych oraz gloryfikował osoby i formacje, które w podanym okresie brały w nich udział. Na podstawie tych zarzutów pozwany wnosiło zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w części uwzględnionej zaskarżonym wyrokiem oraz o obciążenie powoda całością poniesionych kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o jego uchylenie w tej części oraz przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego jej rozpoznania i obciążenia powoda kosztami postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powód wnosił o jej oddalenie oraz obciążenie pozwanego poniesionymi kosztami postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Ustalenia Sądu Okręgowego były poprawne, a przede wszystkim wystarczające do rozstrzygnięcia o zasadzie odpowiedzialności pozwanego za naruszenie dóbr osobistych powoda poprzez nazwanie T. O. „kanalia” i jego przyrównanie do „konsomolca”. Nie było potrzebne w szczególności dokonywanie ustaleń dotyczących zgodności z prawdą historyczną sposobu opisywania przez powoda w swoich pracach tych zdarzeń z okresu drugiej wojny światowej oraz jej zakończenia, który pozwany oceniał krytycznie. Niezależnie od tego, że z obiektywnego, a przy tym trudnego niejednokrotnie do późniejszego odtworzenia, punktu widzenia prawda o tych zdarzeniach w wymiarze faktograficznym jest tylko jedna, nie podlega zmianom i nie może być odmieniona jakimikolwiek opiniami albo relacjami, nie sposób z drugiej strony odmówić osobom zajmującym się pisaniem opracowań, również przy zastosowaniu metod używanych w naukach historycznych, uprawnienia do prezentowania różnych analiz poszczególnych wydarzeń, postaw osób, które w nich uczestniczyły, w tym motywacji, również światopoglądowej albo wręcz politycznej, która tym osobom przyświecała, nawet w sposób determinowany przez osobiste przekonania autora albo jego własne doświadczenia i przyjęty przez niego system wartości, byle w oparciu o rzetelne ustalenia, które winny się opierać na wiarygodnych źródłach oraz metodach ich pozyskiwania.

Niezależnie więc od tego, w jaki sposób powód oceniał działalność Armii Ludowej albo Gwardii Ludowej oraz starcia tych formacji z Armią Krajową oraz w jaki sposób opisał albo przemilczał poczynania formacji działających w czasie wojny albo po jej zakończeniu, w tym wyznających odmienne wartości i deklarujących inne cele związane z przyszłością Państwa i Narodu Polskiego, nie omawiając pozwanemu prawa do konstruktywnej, w tym także stanowczej krytyki, polemiki, a nawet wyrażania sprzeciwu i oburzenia w stosunku do tego, w jaki sposób powód opisywał wskazane wydarzenia i postawy ich bohaterów, a nawet uprawnienia do występowania do właściwych organów z podejrzeniami dotyczącymi sprzecznego z prawem charakterem tych działań, z drugiej strony należy podnieść, że krytyka, polemika i opozycja ze strony pozwanego wobec powoda nie powinna przekraczać granic wyznaczonych koniecznością obrony dóbr osobistych powoda, w szczególności dobrego imienia i godności T. O., do poszanowania których obowiązany jest nie tylko pozwany, lecz także każda inna osoba zainteresowana tematyką poruszaną przez obie strony tego sporu we własnych opracowaniach historycznych. Pozwany był więc w pełni uprawniony do nagłaśniania i piętnowania w swoich wypowiedziach, w tym w publikacjach, że powód, według pozwanego, tendencyjnie przedstawia fakty, w tym że niektóre z nich zupełnie omija, rangę innych pomniejsza, marginalizuje albo że gloryfikuje zasługi jednej lub drugiej formacji militarnej okresu wojny albo czasu jej zakończenia przy jednoczesnym deprecjonowaniu zasług innego rodzaju formacji, wyprowadza wadliwe wnioski i kreśli w swoich pracach obraz nieoddający rzeczywistości historycznej. Na poziomie sporu merytorycznego pozwany jest uprawniony do stosowania szerokiej gamy środków tego samego rodzaju, aby przedstawić własny punkt widzenia albo ustalenia i wykazać, że powód nie jest obiektywny albo też że nie dochował rzetelności obowiązującej osoby zajmujące się prowadzeniem tego rodzaju badań historycznych.

Krytyka w stosunku do powoda nie może jednak przybierać postaci tylko osobistej oceny powoda jako osoby, w tym obrażania T. O., jego pomawiania albo zniesławiania. Tego rodzaju wypowiedzi odrywają się bowiem od faktów, przedmiotu badań prowadzonych przez powoda i ich wyników. W istocie przybierają postać ataku personalnego, dotyczącego osoby obrażanej ze strony adwersarza. Używanie określeń obraźliwych, pomawiających albo też zniesławiających przekracza ramy polemiki merytorycznej, a tym samym także granice dozwolonej, chronionej przez prawo cywilne krytyki. Uderza bowiem w sposób bezpośredni w dobra osobiste adresata takich określeń jak „kanalia” albo „konsomolec”, deprecjonuje bowiem u adresata poczucie własnej wartości, narusza więc jego godność. Wyrażona w sposób szeroko dostępny, w tym przez publikację książkową, podważa również zaufanie potrzebne adresatowi, w tym powodowi, do dalszego wykonania działalności, w tym wypadku związanej z aktywnością społeczną w środowisku członków i sympatyków Towarzystwa (...), w tym zwłaszcza osób, z którymi powód się styka w tej działalności albo osób, do których adresuje swoje książki.

Nawet gdyby racja merytoryczna związana z tematyką, którą zajmuje się powód i pozwany, w większym nawet stopniu leżała po stronie pozwanego, jej wykazywanie nie może polegać na obrażaniu osoby adwersarza słowami, które powszechnie są uważane za obelżywa albo które niosą ze sobą pejoratywnie tylko zabarwienie, nawet w obszarze osób zorientowanych w danym temacie, w tym w dziedzinie wiedzy historycznej. Poza sporem musi pozostawać, że słowa, których użył pozwany wobec powoda w swojej książce, mają tak negatywne i jednoznacznie obrażające zabarwienie. Naruszało więc dobra osobiste powoda użycie wobec niego określenia „kanalia” i jego porównanie do „konsomolca” oraz F. jako osoby blisko powiązanej ze (...).

Ustalenie prawdy historycznej o zdarzeniach opisanych przez powoda, jeśli w ogóle byłoby w tej sprawie możliwe przy pomocy biegłego historyka, nie było potrzebne do rozstrzygnięcia o zasadności powództwa i apelacji. Zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. nie był więc uzasadniony. Również na etapie postępowania apelacyjnego nie było tym samym potrzebne dopuszczanie takiego dowodu. Stosowny wniosek nie został zresztą przez skarżącego zgłoszony, również na zasadzie przyjętej w art. 380 k.p.c.

Oczywiście bezzasadny był także zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 321 § 1 k.p.c., czyli uwzględnienia powództwa nawet ponad żądanie, które zostało przez powoda zgłoszone, mimo że w jego treści faktycznie nie zostały przywołane numery stronnic, na których pozwany użył obraźliwych dla powoda sformułowań. Żądanie pozwu zostało bowiem wyrażone szerzej. Powód żądał ochrony niemajątkowej za naruszenie przez powoda dóbr osobistych powoda treścią przywołanej w pozwie książki jako całości. Sąd Okręgowy ustalił tylko, że uwłączające powodowi wypowiedzi znajdowały się na dwóch stronach: nr (...) i (...), nie zaś na innych stronach książki powoda. Określając w wyroku, że tylko znajdującymi się na tych stronach określeniami i porównaniami pozwany naruszył dobra osobiste powoda, Sąd Okręgowy wykazał się więc precyzją bez przekroczenia granic żądania, które w pozostałym zakresie, czyli obejmującym wszystkie inne fragmenty tej książki, zostało oddalone z tego powodu, że poza stronami nr (...) i (...), w tej książce nie było wypowiedzi obraźliwych wobec powoda. Nie doszło więc do przekroczenia granic powództwa, lecz wyłącznie do skonkretyzowania w wyroku zasadnej części żądania, które w pozostałym zakresie, dotyczącym zawartości książki pozwanego zostało oddalone z powodu jego bezzasadności. Rozstrzygnięcie objęte zarzutem naruszenia ze strony Sądu Okręgowego art. 321 k.p.c. w istocie ograniczało zakres odpowiedzialności ze strony pozwanego w stosunku do zakresu żądania określonego w pozwie. Nie sposób więc uznać, aby ten zarzut zasługiwał na uwzględnienie.

Za pozbawiony podstaw Sąd Okręgowy uznał również zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 24 k.c. poprzez uwzględnienie powództwa i to bez zbadania prawdziwości historycznej przekazu zawartego w książkach powoda, które pozwany poddawał krytyce z przekroczeniem granic wyznaczonych przez ochronę dobrego imienia i godności powoda. Zasadnie przyjmując, że pozwany naruszył w opisany sposób dobra osobiste powoda, trafnie Sąd Okręgowy nie dopatrywał się również okoliczności wyłączających odpowiedzialności z art. 24 k.c. pozwanego w stosunku do powoda. Przesłanki jej z pewnością nie można było dostrzec w kontekście historycznym związanym z używaniem w okresie wojennym obraźliwego zwrotu „kanalia” w stosunku do osób kolaborujących z okupantem dlatego, że okres życia i aktywności społecznej i pisarskiej powoda wykluczały uznanie, aby T. O. można było zaliczyć do takich osób, już z tego powodu, że powód takiej działalności nie prowadził podczas wojny albo bezpośrednio po jej zakończeniu, nawet z racji wieku. Pozostawało więc potoczne, jednoznacznie pejoratywne, obraźliwe znaczenie słowa „kanalia” w stosunku do powoda, w którym pozwany mógł wchodzić w ostry nawet spór merytoryczny i którego mógł dosadnie krytykować. Obrażając powoda jednak przekroczył granice dopuszczalnej krytyki i naruszył dobra osobiste powoda ze skutkiem uzasadniającym udzielenie powodowi ochrony niemajątkowej z art. 24 k.c. poprzez nakazanie złożenia oświadczenia, jego wysłanie pocztą na adres powoda i opublikowanie w prasie lokalnej, czyli przy zastosowaniu środków, których rodzaj i zakres nawet nie został objęty zarzutami apelacji skupionej na podważeniu zasady odpowiedzialności pozwanego wobec powoda, nie zaś na kwestionowaniu sposobu ochrony udzielonej powodowi zaskarżonym wyrokiem przez Sąd Okręgowy.

W podobny sposób należy ocenić porównanie powoda do konsomolca oraz wprost do F. na stronie nr (...) książki pozwanego. Również w tym zakresie nie sposób nie dostrzec, że okres życia i działalności powoda wykluczał przypisanie T. O. takiego porównania. Uzasadniał więc uznanie, że stosując takie porównanie, pozwany przekroczył

granice krytyki, atakował bowiem powoda personalnie w sposób obraźliwy w celu jego poniżenia, jak też podważenia zaufania potrzebnego powodowi do dalszego prowadzenia działań, którymi powód się od lat zajmuje, w tym w zakresie aktywności pisarskiej oraz społecznej w lokalnym środowisku. Nieprzekonujący był przy tym argument ze strony pozwanego, który również w apelacji usiłował przekonać, także Sąd Apelacyjny, że użyte określenia i porównania nie dotyczyły wprost powoda, lecz pewnej grupy osób prezentujących odległe pozwanemu relacje i oceny tych zdarzeń, które powód opisywał albo pomijał bądź przedstawiał tendencyjnie w swoich książkach. W zdaniu, w którym zostało użyte określenie „kanalia”, jest użyte wyłącznie nazwisko powoda. Z jego składni i znaczenia wynika wprost, że pozwany powoda nazwał „kanalią”. Porównanie dotyczące „konsomolca” odnosi się do czterech osób określonych nazwiskami, wśród których pierwsze w kolejności zostało wymienione nazwisko powoda. Nie sposób więc uznać, że nie były to wypowiedzi adresowane bezpośrednio do powoda.

Bezprawności działania pozwanego nie wyłączało również to, że w swojej wcześniejszej pracy powód nazwał pozwanego „politrukiem”. Nie wdaję się w ocenę, czy stosowanie tego określenia do oficerów politycznych okresu PRL uzasadniało niewątpliwie pejoratywne jego użycie wobec powoda, mimo że podstawa faktyczna jego zastosowania nie rozmięła się z prawdą, powód takie stanowisko bowiem zajmował w strukturach wojska pierwszej połowy lat 80 – tych, jak również nie ustalając, czy była to forma degradacji powoda, który przeszedł jednak stosownie w tym zakresie przeszkolenie, wskazać należy, że nawet gdyby takie działanie powoda naruszało dobra osobiste pozwanego, nie mogło umniejszać odpowiedzialności powoda za wzajemną reakcję podobnego rodzaju dlatego, że nie miała ona charakteru spontanicznie wzajemnego oraz sytuacyjnego. Użycie przez pozwanego obrażających wobec powoda zwrotów i porównań było bowiem istotnie przesuniętym w wymiarze czasowym, a przy tym przemyślanym oraz zamierzonym działaniem w celu poniżenia powoda i podważenia jego pozycji jako autora książek historycznych, a ponadto działacza społecznego. Nie sposób było więc uznać, że pozwany działał pod wpływem nagłych emocji wywołanych tożsamą czasowo i sytuacyjnie podstawą powoda, której ocena, pod kątem jej zgodności z normą art. 24 k.c., nie mogła stanowić przedmiotu rozstrzygnięć wydanych w tej sprawie, w tym oceny apelacji, którą powód wniósł od wyroku udzielającego powodowi ochrony na podstawie tego przepisu z powodu naruszenia przez pozwanego dóbr osobistych powoda na wskazanych stronach książki opublikowanej przez pozwanego w 2015 r.

Poza sporem powinno pozostawać, że dociekanie prawdy historycznej, również dotyczącej działalności formacji militarnych działających w okresie II wojny światowej oraz po jej zakończeniu, pozostaje ważnym interesem znacznej części społeczeństwa i celem, realizacja którego jest przedmiotem badań oraz ustaleń historyków, relacje których w istotnym stopniu przyczyniają się obecnie do kształtowania świadomości społecznej i podstawowych wartości wspólnych Polakom. Racja zasadnicza, do której odwoływał się pozwany, pozostaje więc poza sporem, w przeciwieństwie do sposobu jej realizowania przez pozwanego w stosunku do powoda. Trafnie jednak Sąd Okręgowy przyjął, że atak ściśle personalny, obrażanie adwersarza nie przyczynia się do poznania i utrwalenia w społeczeństwie prawdy historycznej o działalności formacji opisywanych przez powoda i pozwanego. Przeciwnie, odwoływanie się do negatywnych zwłaszcza emocji, które przejawiał pozwany wobec powoda, zacierając obiektywizm spojrzeń, racje merytoryczne i argumenty naukowe, przy pomocy których kompetentne osoby powinny dociekać prawdy o tych formacjach, postawach i motywacjach osób, które miały w tym zakresie kluczowe znaczenie. Naruszenie osobistych dóbr powoda nadaje polemice między stronami charakteru sporu personalnego, osobistego. Nie leży więc w interesie społecznym. Obrażanie adwersarza, jego obelżywe opisywanie nie może być więc uznane za działanie w celu ochrony ważnego interesu społecznego. Nie można więc było uznać, aby motywacja, na którą powoływał się pozwany, wyłączała jego odpowiedzialność wobec powoda z art. 24 k.c. Subiektywne przekonanie o działaniu w podanym celu, w istocie wynikające z emocjonalnego nastawienia wobec adwersarza, które skutkowało atakiem personalnym przy użyciu obraźliwych sformułowań, nie wykazuje tego, że ten cel był istotnie realizowany, lecz to, że ten, kto w ten sposób przekroczył dopuszczalne granice krytyki i oderwał się od racji merytorycznych, pozostawał w tym zakresie w błędnym przekonaniu, że chroni ważny interes społeczny. Ten rodzaj aktywności niczemu dobremu jednak nie służy. Nie może również nawet w części uwolnić powoda od odpowiedzialności przewidzianej art. 24 k.c., która zasadnie została zastosowana w sposób, podany w zaskarżonym wyroku, który nie został objęty zarzutami apelacji podlegającej z tych przyczyn oddaleniu.

Wygranie sprawy na etapie postępowania apelacyjnego przez powoda uzasadniało obciążenie pozwanego kosztami postępowania apelacyjnego, na które złożyło się wyłącznie wynagrodzenie za udział przed Sądem Apelacyjnym zawodowego pełnomocnika po stronie czynnej. Na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 108 § 1 i przy zastosowaniu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, czyli w kwocie 540 zł, właściwej dla spraw o niemajątkową ochronę dóbr osobistych, Sąd Apelacyjny zasądził podaną kwotę od pozwanego na rzecz powoda.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów i art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Paulina Aślanowicz Edyta Jefimko Robert Obrębski